

## Ogłoszenia Duszpasterskie

- **24.01** - Niedziela Słowa Bożego.  
- Dzień Solidarności z Chorwacją zbiórka do puszek na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi.  
- W tym dniu w naszej parafii będą zaproszenia na katechezę Drogi Neokatechumenalnej,  
- dodatkowa Msza św. g. 16.30.
- **25.01** - poniedziałek, święto nawrócenia św. Pawła Apostoła,  
- zakończenie Tygodnia o Jedność Chrześcijan.
- **26.01** - wtorek, wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa.
- **28.01** - czwartek, wspomnienie św. Tomasza z Akwinu.
- **31.01** - niedziela ewangelizacyjna.
- Składamy serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy w minionym tygodniu wspólnie modlili się we Mszy św. kolędowej. Dziękujemy za ofiary na prace w kościele.
- **W tym tygodniu zapraszamy na wspólne koledowanie parafian z:**
  - **Pn. 25.01** - Lazurowa 173, 175, 177, 179, Górczewska 253F, 255D, 242;
  - **Wt. 26.01** - Lazurowa 181, 183, 185;
  - **Śr. 27.01** - Kocjana 1;
  - **Cz. 28.01** - Coopera 4, 6, 8;
  - **Pt. 29.01** - Coopera 9, 12;
  - **Sb. 30.01** - Batalionów Chłopskich 78, 82A, 82B.

## Kropiółka poezji - żeby ci było lżej

Dziś św. Paweł w 1 liście do Koryntian przypomina nam, że życie doczesne nie jest wszystkim i nie można absolutyzować ani swojej żony, swego męża, nie należy przywiązywać się do posiadanych dóbr, nawet radość i płacz ma być otwarty na perspektywę nieba. „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7,31).

W postawie wolności bardzo pomaga mi tęsknota za Bogiem. Nawet jeżeli obowiązki stanu wyczerpują moje siły, tęsknota daje siłę modlitwie. Jest też pewną radością, bo nie gubię tego, co najważniejsze – umiłowania Chrystusa.

### Modlitwa

Modlę się do Ciebie, Boże,  
sennością,  
zgoda na moje teraz,  
na zmęczenie.  
Nie mówię nic,  
tylko patrzę na Twój Krzyż.  
Modlę się do Ciebie  
głodem i tęsknotą,  
niespełnione pragnienia  
zamieniam przed Tobą  
w cichy pokój.

Gwiazdy na niebie  
widzą mój trud i walkę,  
Ty, Panie, widzisz  
miłości drgnienia.

Modlę się do Ciebie, Chryste,  
żalem, że nie zdążyłam  
oprzeć się na Twoim Słowie  
- moim codziennym chlebnie,  
a wiem, że spotkałam się  
z Tobą w moim dziecku  
i jego radości z matczynego utulenia.

Po chwili nie żałuję,  
przeciwie, bardzo Ci dziękuję,  
kochany Jezu  
- tęsknota jest czasem większym darem  
niż jej spełnienie.

Anna Bielawska

## Zapraszamy

dorosłych i młodzież

na Katechezę Neokatechumenalną

w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 19.00

Pierwsza katecheza już w najbliższy poniedziałek 25.01.br.

## MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

### Niedziele i święta

9.00  
10.30 - Msza święta dla dzieci,  
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

### Dni powszednie

8.00

18.00

### Spowiedź

Spowiedź odbywa się  
przed każdą Mszą św.

### Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

## KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek  
w godzinach 17.00 - 17.45

### Parafia Rzymskokatolicka

#### Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1  
05-082 Blizne  
tel./fax (022) 722 02 50

#### Konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego,  
prosimy o uwzględnienie tego.

#### Nowe konto:

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

## Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl  
(do ściągnięcia wszystkie poprzednie  
numery EPIFANII razem z Epifankiem)



CZYTAJ W NUMERZE

➤ PRZEŁOM W LECZENIU KS. PAWŁA PALIGI

➤ TO W BLIZNEM PO RAZ PIERWSZY UCAŁOWAŁEM OBLUBIENICĘ...

# epifania

TYGODNIK PARAFII  
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 405 • Trzecia Niedziela Zwykła • 24 stycznia 2021 r.



## ➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Marka (1, 14-20)

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi”. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim.



### CZYTANIA NIEDZIELNE:

JON 3,1-5.10;

Ps 25,4-5.6-7bc.8-9;

1 KOR 7,29-31;

Aklamacja (Mk 1,15);

Mk 1,14-20.



Ks. Marian Rowicki

Głęboko w sercu mamy wryte pragnienie życia bez końca. Nie jest ono możliwe do zrealizowania bez Pana Jezusa. Ale czas oczekiwania już się wypełnił. Dlatego wciąż aktualne jest wezwanie do nawrócenia i przyjęcia orędzia Dobrej Nowiny, Ewangelii. Pan powołuje nas wszystkich. Jak Mu odpowiadamy? Czynimy to naszymi myślami, słowami, czynami.

# Jak głosić Ewangelię?

Dzisiaj niedziela Słowa Bożego. I dzisiaj właśnie Słowo Boże zachęca nas do tego, by je głosić. Najpierw jednak trzeba je przyjąć, a jeszcze wcześniej usłyszeć. Dzisiejsze czytania, podobnie jak poprzedniej niedzieli, mówią nam również o powołaniu. O powołaniu między innymi do wsłuchiwania się w głos Pana Boga. Przecież, żeby głosić Ewangelię, trzeba ją najpierw poznać, a jeszcze lepiej doświadczyć w swoim życiu. I tak Słowo staje się żywe.

Ewangelia to inaczej dobra nowina. O czym? O zabawieniu, pokonaniu śmierci, zła, wyzwoleniu. I oczywiście można nauczyć się kilku, kilkunastu zdań i je głosić innym. Ale jeszcze lepiej jest żyć tym Słowem tak, żeby stawać się dla innych żywą Ewangelią, którą można czytać jak świętą Księgę. To jednak wymaga nawrócenia, a nie ma głębokiego nawrócenia bez słuchania Słowa Bożego. Wszak

wiara rodzi się ze słuchania. I tak koło się zamyka.

Dobrą nowinę można głosić dobrym słowem, tak zwyczajnie, po ludzku. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy w przestrzeni publicznej, w cyberprzestrzeni i przestrzeni domowej dużo jest hejtu, słów rzucanych na wiatr, słów zmanipulowanych, przykrych słów. Niczym iskra może stać się po prostu życzliwe słowo, którym można obdarowywać innych. Pośród narzekania, oczerniania, obmawiania rozświetla mroki i daje nadzieję.

Słowo może okazać się też niewygodne, zwłaszcza kiedy jest napomnieniem, wzywaniem do nawrócenia

➤ **Dobrą nowinę można głosić dobrym słowem, tak zwyczajnie, po ludzku.**

– jak w pierwszym czytaniu. Nie jest łatwo głosić prawdę. Łatwiej jest wtedy, kiedy prawdą się nią żyje. Wtedy zyskuje się na wiarygodności. Ale znów... aby tak się stało, należałoby karmić się Słowem Bożym. Kiedy człowiek pozwoli się napelnić jego bogactwem, może doświadczyć jego mocy i zbawienego działania dla siebie i innych.

Dla mnie czytanie i słuchanie Słowa we wspólnocie, konfrontowanie się z nim oraz dzielenie się z braćmi tym, jak działa ono w moim życiu, pomaga mi się nawracać i trwać w Chrystusie, mimo codziennych zawirowań, które są próbą na ile to Słowo jest we mnie, a na ile poza mną. Daje mi siłę, żeby podnosić się z potknięć i upadków. Bo też czas jest krótki, a trzeba dawać świadectwo – świadczyć życiem o jedynym Zbawicielu tego świata.



Wiola Malan



## Papież do Bidena

Składając gratulacje nowemu prezydentowi USA papież Franciszek zwrócił uwagę na konieczność troski o powszechne dobro wspólne. Napisał m.in.: W czasie, gdy poważne kryzysy, przed którymi stoi nasza rodzina ludzka, wymagają dalekowzrocznych i wspólnych reakcji, modłę się, aby Pańskie decyzje kierowały się troską o budowanie społeczeństwa naznaczonego autentyczną sprawiedliwością i wolnością, wraz z nieustannym poszanowaniem praw i godności każdego człowieka, zwłaszcza ubożego, bezbronno i pozbawionego głosu.

## Niedziela Słowa Bożego

„Poprzez teksty biblijne odczytywane podczas liturgii, to sam Bóg mówi do swojego ludu i sam Chrystus głosi swoją Ewangelię” – czytamy w nocie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Zawiera ona wskazania dotyczące celebracji Niedzieli Słowa Bożego, która wypada w niedzielę 24 stycznia. Ojciec Święty pragnął, aby ten dzień był poświęcony celebracji, refleksji oraz rozszerzaniu Słowa. Biblia w wielu domach jest główną księgą życia, ale w wielu innych odeszła już powoli w zapomnienie.

## Śmierć chrześcijan

Co najmniej 750 osób zginęło w masakrze przed kościołem Matki Bożej z Syjonu w Aksum w regionie Tigray w Etiopii. Ludzie, którzy ukryli się przed napastnikami w świątyni, zostali wyprowadzeni na zewnątrz i rozstrzelani. Według mediów, atak został przeprowadzony przez etiopskie wojska rządowe i milicję. Wojna w Etiopii wybuchła na początku listopada ubiegłego roku. U jej źródeł leżą napięcia pomiędzy lokalnymi władzami Tigraju, które dążą do niepodległości swojego regionu, a rządem premiera Abiyego Ahmeda, który usiłuje utrzymać jedność państwa.

## Caritas zimą

„Trochę ciepła dla bezdomnego” i „Uliczny Patrol Medyczny” – to projekty, które Caritas Polska realizuje wraz z partnerami, m.in. strażą miejską, dzięki wsparciu darczyńców. Samochody straży zabierają z kuchni Caritas 100 l gorącej, pożywnej zupy, pieczywo, koce, wełniane skarpety, konserwy oraz inne zafoliowane produkty spożywcze i rozwożą je do znanych strażnikom tzw. miejsc niemieszkalnych, gdzie przebywają osoby bezdomne. Można wspomóc akcję wysyłając SMS o treści ZIMNO pod numer 72052 (koszt 2,46 zł) lub kierując wpłatę na konto 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526, z dopiskiem „Trochę ciepła dla bezdomnego” lub „Uliczny Patrol Medyczny”.

# PO ZAKAŻENIU SARS-COV-2: Przełom w leczeniu ks. Pawła Paligi

## Duchowny przeszedł terapię amantadyną. Jego Mama stara się wrócić do normalności.

Pani Mirosława wychodzi już na zewnątrz i czuje się dobrze, ale ma mniej sił niż przed zakażeniem koronawirusem. Droga do poziomu życia sprzed choroby następuje w tempie, który wymaga od niej cierpliwości.

Do kontaktu ks. Pawła z doktorem doszło dzięki interwencji wrażliwych ludzi, którzy następnie niezwłocznie wsiedli w samochód i prosto z Warszawy udali się na południe Polski, aby dostarczyć amantadynę księdzu i osobno jego Mamie. Dwoje cho-



Dziś można chyba nieśmiało powiedzieć, iż ks. Paweł najgorsze ma już za sobą. Nadal przebywa w szpitalu św. Elżbiety w Katowicach, ale organizmowi udało się zwalczyć gorączkę. Wrócił apetyt. Ostatnio ks. Paweł otrzymał nawet specjalną przesyłkę z jedzeniem i z wielką radością spożył kebab, ogórki kiszzone oraz ciasto domowe. Dziś w jego głosie tak jak kiedyś można już usłyszeć silną nutę wyrażającą pasję do działania:

– Nie mogę się doczekać, kiedy stąd wyjdę. Jestem potrzebny w wielu miejscach, a nie mam teraz możliwości, aby tam być - powiedział nam prosto ze szpitalnej sali.

Ostatni test na obecność koronawirusa wykonano u niego tydzień temu. Wtedy wynik był jeszcze dodatni. Powrót do świata zewnętrznego nastąpi dopiero wtedy, gdy dwa razy z rzędu uda się zanotować wynik ujemny.

Optymizmem napawają ostatnie badania krwi, które wykazały, że w sercu, nerkach i wątrobie nie ma zaburzeń funkcjonowania ani zatorów.

Kilkanaście dni temu, gdy rokowania wokół stanu zdrowia były wciąż mocno niepewne, duchowny trafił on pod opiekę doktora Włodzimierza Bodnara.

O pediatrze i pulmonologu z Przemysła zrobiło się głośno wiosną tego roku, kiedy poinformował opinię publiczną, iż zauważył wysoką skuteczność stosowania amantadyny - taniego leku dla chorych na Parkinsona - w terapii osób zakażonych wirusem SARS-CoV-2. Twierdzi, że od wiosny wyleczył już ponad 500 osób, w tym samego siebie. Wszystkie przypadki opisał i zdokumentował. Sprawa rzeczywistej skuteczności leku wzbudza krytykę części środowiska lekarskiego, w tym niektórych rządowych ekspertów.

rych zażyto lek tuż po tym, jak trafił w ich ręce.

Następnie przez około tydzień ksiądz Paweł odbywał regularne konsultacje telefoniczne z doktorem Włodzimierzem Bodnarem. Oprócz terapii amantadyną przeszedł silne leczenie farmakologiczne w szpitalu.

W ubiegły wtorek na oddziale, na którym przebywa wikary, pojawiła się ekipa programu informacyjnego „Silesia Flesz” emitowanego na antenie Telewizji TVS. Ksiądz Paweł był jednym z pacjentów, którzy udzieliłi krótkiego wywiadu przed kamerą. Niespełna 4-minutowy reportaż pt. „Nie wierzyli w COVID-19” można obejrzeć na Youtubie lub na stronie telewizyjnej.

- Dziękuję Bogu za wszystkie osoby, które szukają informacji na mój temat. Tyle modlitw, tyle wyrzeczeń, tyle zainteresowania... - powiedział EPIFANII ks. Paweł.

Wszystkich zachęcamy, aby nie ustawiali w modlitwie za niego i jego Mamę. W przypadku COVID-19 o zwycięstwie i braku powikłań można mówić dopiero wiele miesięcy po zakończeniu infekcji.

Prośmy też w intencji chorych z naszej parafii i z całej Polski. Drodzy Parafianie, drogje rodziny naszych Parafian – jesteśmy z Wami myślami i sercem!

Matko Boża Nadziei, módl się za nami...

Paulina Konieczna

Więcej o amantadynie można przeczytać na stronie przychodni doktora Bodnara: [www.przychodnia-przemysl.pl](http://www.przychodnia-przemysl.pl)

# TO W BLIZNEM PO RAZ PIERWSZY UCAŁOWAŁEM OBLUBIENICĘ...

Kilka tygodni temu przed nazwiskiem kłeryka Stanisława Kijewskiego pojawiły się dwie nowe litery: dk. Jest to widoczny znak przełomu, jaki dokonał się w jego życiu: 30 listopada w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie otrzymał on święcenia diakonatu!

**EPIFANIA: Księżę diakonie, kilka tygodni temu wierni mieli okazję zobaczyć niezwykłą scenę: gdy na sam koniec piątkowej Adoracji, z grymasem wielkiego poruszenia na twarzy, podszedł ksiądz do Najświętszego Sakramentu i udzielił Nim pierwszego w życiu błogosławieństwa...**

**Dk. Stanisław Kijewski:** Tak, rzeczywiście byłem bardzo przejęty. Wciąż nie mogę się nadziwić, że Pan Bóg udziela człowiekowi swojej mocy, czyni go pośrednikiem łaski... Teraz i mi pozwolił tego dostąpić... Jako diakon - w imię Boże - mogę już udzielać błogosławieństwa największą świętością jaką mamy – błogosławić Najświętszym Sakramentem. Ja niegodny...

Bo nikt nie jest godzien, by występować w mocy Boga.

**Jako diakon może już ksiądz głosić homilie na Mszy. Jak wyglądały kulisy przygotowań do pierwszego kazania?**

W seminarium uczą nas, żeby o kazaniu zacząć myśleć już w poniedziałek, ale ja po raz pierwszy przeczytałem teksty liturgiczne dopiero w czwartek. Dzień później podzieliłem się Słowem z księżmi – bo w Bliznem w każdy piątek o godzinie 16:00 ksiądz proboszcz zaprasza nas, to znaczy mnie i księdza Andrzeja, do swojego mieszkania i odmawiamy razem nieszpory, a potem dzielimy się Ewangelią.

W sobotę chodzę jeszcze ze Słowem i rozpisalem główne punkty, a w niedzielę napisałem tekst.

**Na jakie nowe elementy posługi diakona mogą jeszcze liczyć wierni?**

Poświęciłem już kilka świec w zakrystii i różaniec mamie w domu. Było to dla mnie wzruszające, że zaraz po święceniach mogłem już służyć najbliższemu. Jako diakon mogę też błogosławić osoby. Pierwszy był pewien ksiądz, mój kolega z seminarium... Kapłan, który może więcej, prosi mnie o błogosławieństwo... Poza tym odprowadziłem dwa pogrzeby. To wyjątkowy moment, ostatnie, co po ludzku mogę uczynić bliźniemu. Moja szczerza modlitwa i ostatnia droga.

**Warto podkreślić, że od 30 listopada jest już ksiądz osobą duchowną.**

Tak i nikt już nie może tego ze mnie zdjąć, zmazać. Święcenia diakonatu w pewnym sensie są nawet ważniejsze niż święcenia kapłańskie, bo to one wprowadzają nas w stan duchowny – w ich trakcie zobowiązujemy się już bowiem do celibatu, posłuszeństwa biskupowi i odmawiania modlitwy brewiarzowej. Diakonatu jest pierwszym stopniem święceń.

**Od paru lat, kiedy patrzy się na zdjęcia wyswięconych mężczyzn, można zauważyć wzrost średniej wieku.**

Tak, na naszych święceniach tylko jeden kłeryk miał 25 lat, a pozostali byli w moim wieku (33 lata – przyp. red.) lub starsi. Najstarszy miał 44 lata. Nie jesteśmy maturzystami, lecz starszymi panami, którzy zdobyli już w życiu jakieś doświadczenie: ktoś miał dziewczynę, ktoś gdzieś pracował, a więc jesteśmy już bardzo świadomi tego, na co się piszemy.

**Czym były święcenia dla bliskich księdza? Dniem radości czy żaloby?**

Mam wrażenie, że rodzice czekali na moje święcenia nawet bardziej niż ja. Wspierają mnie od początku. Podobnie zresztą jak moje rodzeństwo: młodsza siostra i brat bliźniak. Było dla mnie wzruszające, jak zaprzyjaźnione benedyktynki z Żarnowca, które żyją za klauzurą, przysłały mi zdjęcie ekranu telewizora, na którym widać moment, gdy jestem święcony, bo siedziały i całą wspólnotą oglądają transmisję na Youtubie.

**Jakie emocje towarzyszyły księdzu na ostatniej prostej przed wielkim dniem?**

Gdy kilka tygodni wcześniej przełożeni powiedzieli mi, że będą święcenia, cały wieczór zastanawiałem się, czy na pewno dobrze usłyszałem. Ta informacja musiała do mnie dotrzeć rozumowo. Wielu chłopaków tak ma – że muszą się najpierw oswoić z tą myślą, przetworzyć ją, zintegrować. Było już późno, więc wysłałem tylko SMS-a do Żarnowca, do przyszywanej babci benedyktynki. Odpowiedziała w swoim stylu, jednym zdaniem mówiącym wszystko: Deo gracias (łac. Bogu niech będą dzięki – przyp. red.).

**Były wątpliwości, myśli, by zrezygnować?**

Nie, nie miałem nic z tych rzeczy. Byłem spokojny. Tuż przed udaniem się do Świątyni Opatrzności poszedłem jeszcze do kaplicy seminarialnej, żeby przez chwilę pobyc sam na sam z Bogiem. Zależało mi, żeby to było takie wyjście z domu z błogosławieństwem.

**Czuł ksiądz, że idzie na spotkanie z Oblubieńcem?**

Tak, z kimś, Kogo miłość do siebie widzę w całym moim życiu. Z kimś, kto się o mnie stara - bo to On się o nas stara, a nie na odwrót, wdrew pozorom. W kaplicy, przed wyjazdem, otworzyłem sobie tabernakulum i powiedziałem: Panie Jezu, idę dla Ciebie. Następnie ucałowałem Krzyż. Dopiero wtedy mogłem wyjść. Wsiadłem z kolegą do taksówki i pojechałem do Świątyni.

**Przejdźmy do uroczystości. Które jej fragmenty były dla księdza najbardziej wstrząsające wewnętrznie?**

Uderzająca była już dla mnie procesja na wejście. Uświadomiłem sobie: „zaczęło się”. Poczulem wzruszenie.

Najmocniejszym duchowym przeżyciem była modlitwa litanią do wszystkich świętych, gdy leżeliśmy krzyżem. Już sam donośny głos księdza prałata Wiesława Kądzeli, wbił człowieka w posadzkę, jakby któryś z nas miał jeszcze jakieś wątpliwości (śmiech). Modliłem się: „Panie Boże, oto jestem, oddaję się Tobie na wieki, na zawsze...”. Z posadzki wstałem już jako diakon. Musiałem przetrzeć oczy i okulary... Ku mej radości, nie tylko ja wstałem z mokrymi oczami.

Kolejny wyjątkowy moment to posługa, jaką sprawowałem tego dnia przy ołtarzu u boku kardynała Kazimierza Nycza. Na pewno nie zapomnę chwili, gdy jako diakon po raz pierwszy dotknąłem Przenajświętszej Postaci – Kielicha z Krwią Pańską. Dodajmy, że był to kielich, który należał do kardynała Wyszyńskiego. Było to mocne, tak jak od momentu święceń mocne są dla mnie słowa modlitwy eucharystycznej, które towarzyszyły mi podczas rekolekcji: „...dziękujemy Ci, że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli”.

**Po święceniach powrócił ksiądz do Bliznego. Jak się ksiądz czuje w naszej parafii?**

W Bliznem czuję się po domowemu, jak u siebie! Ostatnio odkryłem tu jeszcze jedną perełkę mojej posługi. Otóż teraz jako diakon – razem z celebransem - zaczynam i kończę liturgię od ucałowania ołtarza. Przyjaciel ksiądz pięknie zwrócił mi uwagę: „Poprzez ten gest składasz pocałunek miłości całemu Kościołowi. To jest teraz twoja Oblubienica”. Mogę więc powiedzieć, że to w Bliznem po raz pierwszy ucałowałem Oblubienicę.

**Kiedy odbędzie się ten najważniejszy dzień - święcenia kapłańskie?**

Pierwszy możliwy termin to koniec maja. Czy tak się stanie, będzie wiadomo dopiero w kwietniu. Teraz nadal odkrywam swój diakonat. Cały czas dziwi i zachwyca mnie jedno: że o godzinie 16:00 wszedłem do kościoła jako zwykły człowiek, a potem wyszedłem z niego niby dalej jako zwykły człowiek, ale już niezwykle człowiek. Ja niegodny. To coś, czego rozumowo się chyba nie pojmie.

rozmawiała Paulina Konieczna

Zobacz zdjęcia ze święceń diakona Stanisława! Najważniejsze momenty uroczystości wraz z opisami można obejrzeć w albumie na naszej stronie „Parafia Objawienia Pańskiego” na Facebooku ([www.facebook.com/Par.Obj.Pan.Blizne](http://www.facebook.com/Par.Obj.Pan.Blizne)).